

Z uzasadnienia prawnego

Różniczenie, jakie przeprowadza powód między pojęciami „wyrażenia obraźliwe” a „obraźliwe nazwy pewnych faktów” jest chybione, gdyż pojęcia te w znaczeniu potocznym są identyczne. Jeśli idzie o twierdzenie, że zwroty, których skarżący użył w rewizji, nie są obraźliwe, a nawet, jak niechcący formułując formułuje skarżący, „mogą być użyte w każdym salonie i w rozmowie z każdym dygnitarzem”, należy stwierdzić, że nie według anachronicznego kryterium „stosunków salonowych”, ale z punktu widzenia zasad współzycia społecznego w Państwie Ludowym tego rodzaju zwroty, jak „nurzanie się w błocie nierządu” oraz pozostałe sformułowania przytoczone w zaskarżonym postanowieniu, mają charakter wyrażań obraźliwych. Wręcz niepoważne i charakterystyczne dla tonu wypowiedzi skarżącego jest jego twierdzenie, że omawiane zwroty miały na celu obronę „czci pozwanej przed nią samą”. Trudno się także zgodzić z zarzutem skarżącego, skierowanym przeciw ustaleniu Sądu Wojewódzkiego, iż treść jego rewizji godzi w porządek wymiaru sprawiedliwości, gdyż, wbrew zdaniu zarządnika, jest niewątpliwe, że art. 138 d.KPC, stanowiąc jeden ze środków ochrony powagi sądu, tym samym stoi na straży porządku wymiaru sprawiedliwości.

Więcej nico uwagi poświęcić należy twierdzeniu skarżącego, iż inkryminowanych zwrotów użył w wykonaniu swego obowiązku obrony powoda przed zarzutami pozwanej, oraz poglądom jego, wyrażonym w słowach: „Co zrobi Sąd, to już jego sprawa, ale obrońca musi wyczerpać wszelkie możliwości dla obrony powoda”. W myśl art. 56 ust. 1 *Ustroj/AdwU* granice wolności słowa i pisma, z której adwokat korzysta przy wykonywaniu swego zawodu, zakreślone są „zadaniami adwokatury, przepisami prawnymi i rzeczą potrzebną”. Zadaniem adwokatury jest współdziałanie w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej (art. 2 cytowanej ustawy). Wykonując swój zawód adwokat obowiązany jest zatem nie tylko strzec interesu swego klienta, ale mieć także na względzie obowiązek gruntownego i rzetelnego społecznego podniecia i „zacieśnienia”, traktując konieczność umiaru w wyrażeniach ustnych i na piśmie oraz bezkrytyczne utożsamianie się z klientem. Ponadto granicę swobody słowa i pisma adwokata stanowi rzeczowa potrzeba. Interes obrony nakazuje rzeczoną analizę faktów i dowodów, która ułatwia sądowi dokonywanie właściwych ustaleń oraz wysnuwanie na ich podstawie prawidłowych wniosków. Skuteczność tego rodzaju analizy zależy w znacznej mierze od spokoju i umiaru, z jakim jest prowadzona. Demagogiczne oraz obliczone na taki efekt sformułowania nie tylko nie ułatwiają sądowi wyrycia prawdy materialnej, w czym adwokatura Polski Ludowej obowiązana jest współdziałać, ale najczęściej szkodzą również interesom klienta, a zarazem godzą w autorytet sądu i zakłócają właściwy tok wymiaru sprawiedliwości.

65.

Spotkania ze świadkami w kancelarii

Wyrok SN z 24.11.1962 r., RAD 29/62

(Pal. 1963, Nr 3, s. 87)

Z uzasadnienia faktycznego

Adwokat wzewał do siedziby zespołu adwokackiego 3 osoby zgłoszone jako świadkowie w sprawie, w której adwokat ten występował w charakterze obrońcy, i omawiał z nimi stan faktyczny sprawy. Za to przewinienie został ukarany karą dyscyplinarną nagany. Sąd Najwyższy zmienił orzeczenie w zakresie kary, zawieszając adwokata w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy.

Z uzasadnienia prawnego

Rozmowa obrońcy z osobami, które mają wystąpić w sprawie w charakterze świadków, stwarza pozór „urabiania świadków” przez adwokata i wywierania wpływu na kształtowanie się biegu sprawy, który jest sprzeczny z obowiązującym porządkiem prawnym.

waty w widocznej już na pierwszy rzut oka sprzeczności – budzi głębokie zaniepokojenie. Tak samo należy ocenić fakty: a) zapomnienia przez jednego z adwokatów występujących na etapie postępowania jurysdykcyjnego, że wcześniej reprezentował w śledztwie podejrzanego, którego interes prawny był sprzeczny w stosunku do reprezentowanych aktualnie oraz b) zignorowania przez adwokata, na etapie postępowania apelacyjnego, że aplikant adwokacki, któremu udzielił obecnie upoważnienia, wcześniej bronił podejrzanego (oskarżonego) z przeciwnymi interesem procesowym. W przyszości takich sytuacji powinno się bezwzględnie unikać.

Rozdział 3. Wolność słowa i immunitet zawodowy

63.

Wolność w przytaczaniu niezwyfikowanych twierzeń strony

Orzeczenie SN z 13.5.1924 r., K 62/124

(Pal. 1925, s. 1130)

Z uzasadnienia prawnego

Tę drugą postać *exceptio veritatis* [ust. 2 art. 537 d.KK] ustawodawca wprowadził przez wzgląd na redaktorów czasopism, którzy częstokroć w zakresie wykonywania obowiązków swego zawodu nie są w stanie sprawdzić do gruntu otrzymanych wiadomości, mających znaczenie interesu publicznego, a z drugiej strony nie uważają za możliwe o nich przemilczeć; lecz i adwokat częstokroć jest nie w lepszym położeniu od redaktora czasopisma, mając bowiem z jednej strony zastrzeżone sobie prawo wolności słowa i pisma przy wykonywaniu zawodu (art. 9 dekretu z 1.12.1919 r.), z drugiej zaś obowiązek wyzyskania dla obrony interesów klienta wszystkich okoliczności sprawy, adwokat nie może przemilczeć przed sądem o faktach, mających znaczenie dla sprawy. Poczucie honoru i godność stanu adwokackiego, umiar i takt odpowiedzą adwokatowi granicę jego uprawnień i gdy ta granica nie będzie przekroczona, gdy adwokat dowiedzie, że miał podstawy, wystarczające do powzięcia subiektywnego w dobrej wierze przekonania o prawdziwości ogłoszonego faktu, nie można mu mieć za złe, że fakt ten obiektywnie nie był zgodny z prawdą.

64.

Rzeczowa potrzeba, umiar i spokój w wypowiedziach adwokata

Orzeczenie SN z 11.9.1951 r., C 917/51

(OSNCK 1953, Nr 2, poz. 36)

Z uzasadnienia faktycznego

Adwokat B.M. w rewizji użył pod adresem przeciwniczki swego mocodawcy, pozwanej Z.K., określeń uznanych przez Sąd Rejonowy za obraźliwe. Sąd przytoczył tego rodzaju zwroty użyte w rewizji: „sprzedawała się powodowi za pieniądze, bez wstydu, niehonorowa, zdolna do każdego czynu, nurzanie się w błocie nierządu”. Sąd Wojewódzki uznał, że taka treść pisma „godzi w powagę sądu i porządek w zakresie wymiaru sprawiedliwości, z czego powinien zdawać sobie sprawę przede wszystkim adwokat”.

66.

Krytyka orzeczenia sądu w środku odwoławczymOrzeczenie SN z 26.10.1963 r., RAD 51/63
(Pal. 1964, Nr 4, s. 82)**Z uzasadnienia prawnego**

- Każdy środek odwoławczy od orzeczenia sądowego z istoty swej zawiera w treści krytykę stanowiska sądu i dąży do wykazania, że decyzja sądu jest niesłuszna. Jednak forma tej krytyki powinna być taka, by przy całej jej ostrości nie doszło do naruszenia tej granicy, która dzieli rzeczową, opartą na materiale faktycznym sprawę i obowiązujących przepisów prawa krytykę od złośliwości i docinków, kierowanych nie pod adresem organu, który wydał niesłuszną – zdaniem skarżącego – decyzję, lecz pod adresem osoby reprezentującej dany organ.
- W danym wypadku użyte przez obwinionego adwokata w jego pismach procesowych wyrażenia daleko wykraczają poza dopuszczalną prawem krytykę orzeczeń czy sposobu postępowania sądu. Zarzut nieudolności czy prowokacyjności skierowany pod adresem wiadomego z nazwiska sędziego w piśmie procesowym dostępnym obu stronom i ich pełnomocnikom nie tylko godzi w autorytet i powagę sądu, lecz jest zarazem ciężką formą obrzydliwego sędziego. W działaniu przeto adwokata, który pozwolił sobie na użycie tego rodzaju sformułowań, można dopatrzeć się nawet znamion naruszenia normy karnej.

67.

Nakłanianie do złożenia wyjaśnień obiektywnie nieprawdziwychUchwała SN z 9.1.1964 r., VI KO 25/63
(OSNKW 1964, Nr 4, poz. 52)**Z uzasadnienia prawnego**

- Odpowiedzialność karna za przewidziane w art. 26 KK z 1932 r. nakłanianie do popełnienia określonego czynu jest uwarunkowana tym, żeby czyn, do którego się nakłania, był zabroniony przez ustawę pod groźbą kary (art. 1 KK z 1932 r.). Adwokat nie ulega odpowiedzialności karnej za podżeganie do popełnienia przestępstwa, jeżeli nakłania swego mocodawcę-oskarżonego do złożenia wyjaśnień sprzecznych ze złożonymi poprzednio w tej samej sprawie wyjaśnieniami, obciążającymi współoskarżonego, gdyż oskarżony (nakłaniany) może bezkarnie zmienić swoje wyjaśnienia.
- W danym wypadku adwokat może odpowiadać za przestępstwo określone w art. 148 KK z 1932 r. Występuje z art. 148 KK z 1932 r. jest przestępstwem przeciwno wymiarowi sprawiedliwości, sprawca działa tu w celu utrudnienia lub udaremnienia postępowania karnego. Utrudnienie lub udaremnienie postępowania karnego według przepisu art. 148 KK z 1932 r. polega na pomaganiu sprawcy przestępstwa do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Wynika stąd, że ustawa nie zabrania pod groźbą kary działań nieprzewidywanych w szczególnym przepisie karnym, utrudniających wyprawdzie lub udaremniających postępowanie karne, lecz spełnionych przez samego sprawcę.
- Natomiast w wypadku, gdy adwokat – z przekroczeniem granic prawa obrony – nakłania swego mocodawcę-oskarżonego do mówienia nieprawdy na korzyść współoskarżonego (w tej samej sprawie), którego obrońcą nie jest, i działa w bezpośrednim zamiarze doprowadzenia w danym postępowaniu do rozstrzygnięcia korzystnego dla tegoż współoskarżonego, dopuszcza się on występkę z art. 148 KK z 1932 r. Chodzi tu bowiem o własne działanie adwokata, bezpośrednio skierowane do wystąpienia jego zamiaru przez oddziaływanie na treść wyjaśnień nakłanianego mocodawcy-oskarżonego, na czym (tj. na wyjaśnieniach) może się opierać wyrok w stosunku do współoskarżonego w sprawie, na rzecz którego tenże adwokat podjął działanie, nie będąc jego obrońcą. Innymi słowy: niezgodne z prawdą, a zarazem korzystne dla współoskarżonego wyjaśnienia owego oskarżonego

90

(mocodawcy), będące przedmiotem zabiegów nakłaniającego do tych wyjaśnień adwokata (zgodnie z jego bezpośrednim zamiarem) mają doprowadzić do urzeczywistnienia pożądanego przez niego skutku, sprzecznego z prawidłowym wymiarem sprawiedliwości. Nakłanianie, które nie doprowadziło do urzeczywistnienia tego zamiaru, musi być traktowane jako usiłowanie przestępstwa określonego w art. 148 KK.

- Przepisy art. 49 *UstrojAdwU* (...) nie udzielają wspomnianemu adwokatowi – w tym przedmiocie – żadnego immunitetu, nie przekształcając zresztą norm tej ustawy o udzieleniu przez adwokata pomocy prawnej „zgodnie z prawem i interesem mas pracujących”. Dotyczy one przy tym pomocy prawnej udzielanej tylko tej stronie, której obrona lub zastępstwo zostało adwokatowi w przepisanej formie powierzona (...).

68.

Demonstrowanie negatywnego stosunku do wypowiedzi przewodniczącegoOrzeczenie SN z 8.10.1968 r., RAD 23/66
(Pal. 1967, Nr 4, s. 123)**Z uzasadnienia faktycznego**

- Obwiniona zaregowała niewłaściwie na uwagi przewodniczącego, aby mówiła „na temat rewizji, względnie do rzeczy”. Oświadczyła, że tego rodzaju zwracanie uwagi pełnomocnikowi powoda cywilnego stanowi przekroczenie kompetencji przewodniczącego, a ponadto jest obraźliwe i niewłaściwe.

Z uzasadnienia prawnego

- (...) adwokatowi nie wolno demonstrować na sali sądowej swojego negatywnego stosunku do wypowiedzi kierowanych pod jego adresem przez przewodniczącego składu sądu, w sposób naruszający powagę sądu (...). Jeżeli obwiniona uznała za niewłaściwe skierowane do niej przez przewodniczącego uwagi, to miała w tej mierze do dyspozycji inne środki, a więc mogła żądać zaprotokolowania wypowiedzi przewodniczącego kompletu orzekającego oraz odwołać się do kompletu sądu, a w dalszej kolejności – wystąpić do właściwej władzy ze skargą.

69.

Replika na nietaktowne wypowiedzi przewodniczącegoOrzeczenie SN z 20.4.1967 r., RAD 11/67
(Pal. 1967, Nr 9, s. 90)**Z uzasadnienia prawnego**

- (...) nietaktowne czy nieodpowiednie wypowiedzi przewodniczącego rozprawy nie mogą być uznane za podstawę tego samego rodzaju repliki ze strony adwokata. Adwokatowi przysługują środki procedury: ma on mianowicie prawo żądać zaprotokolowania słów przewodniczącego, jak również może od tych słów odwołać się do sądu czy interweniować u władz nadzorczych, nie może jednak sam wymierzać sobie satysfakcji na rozprawie. Okoliczności, w jakich doszło do incydentu, mogą stanowić jedynie przesłankę uzasadniająca wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

91

70.

Powołanie danych, których nieprawdziwość jest stronie znana

Wyrok SN z 19.7.1978 r., I CR 254/78
(OSNC 1979, Nr 6, poz. 121)

Z uzasadnienia prawnego

- W żadnym razie strona nie może podawać w sprawach sądowych danych niekorzystnych dla drugiej strony, gdy wie, że są one nieprawdziwe. Jeśli tej pewności nie ma, a dysponuje pewnymi informacjami charakteryzującymi niekorzystnie sylwetkę innego uczestnika postępowania, które są potrzebne dla obrony tej (lub innego uczestnika) praw, to może sądowi je przekazać, ale zawsze obowiązana jest do ogólnego sformułowania swych twierdzeń.
- Nie jest także uzasadnione stanowisko, że dla sprawy o ochronę czci nie jest obojętne, czy zarzuty postawione stronie powodowej w innej sprawie znalazły potwierdzenie w postępowaniu przeprowadzonym w tej sprawie, czy też okazały się gołosłowne. Jeżeli bowiem postępowanie dowodowe jednoznacznie wykazało ich nieprawdziwość, to może to prowadzić do oceny, że pozwany (ze sprawy o ochronę czci) wiedział o tym, że nie odpowiadał one prawdzie. Jeżeli zaś tak, to nie mógł ich – jak wyżej zaznaczono – stawiać także w formie ogólnej.

71.

Zignorowanie przez sąd naganego zachowania adwokata

Wyrok SN z 12.2.1987 r., I PAN 5/87
(niepubl.)

Z uzasadnienia prawnego

- Naganne zachowanie się adwokata przed sądem podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej niezależnie od tego czy sąd zwrócił na to uwagę czy też nie uczynił tego.

72.

Naruszenie dobra osobistego strony przeciwniej

Wyrok SN z 19.10.1989 r., II CR 419/89
(www.sn.pl)

Z uzasadnienia faktycznego

- Sprawa wynikała na tle sporu dotyczącego władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem. Matka pozwała pełnomocnika profesjonalnego działającego w imieniu ojca w związku z rzekomym naruszeniem jej dóbr osobistych. Powództwo zostało oddalone.
- Niewątpliwie wypowiedzi pozwanej pod adresem powódki można by zakwalifikować jako naruszenie dóbr osobistych, jednakże okoliczności, w jakich zostały głoszone, z kolei prowadzą do uznania braku bezprawności ich naruszenia. Za bezprawne uważa się działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, usprawiedliwiających takie działanie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: (1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, (2) wykazywanie prawa podmiotowego, (3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz (4) działania w ochronie uzasadnionego interesu.

73.

Powolywanie się na mało prawdopodobne okoliczności

Wyrok SN z 23.4.1993 r., I PAN 3/93
(Legalis)

Z uzasadnienia faktycznego

- Adwokat M.G. został orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego uznany winnym tego, że jako pełnomocnik we wniosku o wszczęcie postępowania, nie mając dostatecznych podstaw zgłosił pod adresem H.R. zarzut podżegania świadków do złożenia fałszywych zeznań oraz nie zachował ostrożności w formułowaniu zarzutu nadużycia przez nią stanowiska służbowego i kradzieży majątku spadkowego.
- Rozstrzygnięcie sprawy wymaga dokonania wykładni § 14 i 15 ZZEAGZ (...). Paragraf 14 tego Zbioru brzmi: „Adwokat odpowiada za formę i treść pism procesowych przez niego redagowanych, chociażby nie były przez niego podpisane”. Norma ta wyjaśnia, że adwokat odpowiada za formę i treść nie tylko pism procesowych przez niego podpisanych (co jest oczywiste), ale także za treści i formę pism przez adwokata redagowanych, a podpisanych przez inne osoby. Norma ta nie tylko więc ustanawia określony nakaz czy zakaz co stwierdza odpowiedzialność adwokata za pisma przez niego redagowane choćby nie były przez niego podpisane. Ponieważ jest oczywiste, że pismo z (...) nie tylko zostało przez obwinionego zredagowane, ale i podpisane, to norma § 14 ZZEAGZ właściwie w sprawie nie ma większego znaczenia. Trudno jest więc mówić, aby obwiniony normę tę naruszył, zwłaszcza, że jak wyjaśniono, nie zawiera ona żadnych zakazów czy nakazów.
- Paragraf 15 ZZEAGZ ma następujące brzmienie: „Adwokat nie ponosi odpowiedzialności za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez klienta, obowiązuje go jednak ostrożność w formułowaniu okoliczności drastycznych lub mało prawdopodobnych. W razie konieczności przytoczenia drastycznych okoliczności lub wyrażenia powinen nadać swemu wystąpieniu taką formę, aby nie uchybił powadze sądu, władz i godności zawodu adwokackiego ani też bez potrzeby nie uraził osób, których może dotyczyć”. Pierwsze zdanie tego przepisu dotyczy treści pism procesowych adwokata. W początkowym swym fragmencie wyjaśnia, że adwokat nie odpowiada za zgodność z prawdą faktów podanych mu przez klienta. Inaczej mówiąc, jeżeli adwokat przytoczy w swoim piśmie określone fakty przedstawione mu przez klienta to nie ponosi odpowiedzialności za treść pisma, choćby później okazało się, że te są nieprawdziwe. Tym samym nie można skutecznie postawić obwinionemu zarzutu polegającego na „nieuczynnym przyjęciu, iż istniały podstawy do oskarżenia H.R. o szereg sprzecznych z prawem działań, gdy w istocie takich podstaw nie było”, czy też zarzutu, że sformułował pod adresem pokrzywdzonej zarzuty, mimo iż „nie można dopatrzeć się w jej działaniu nadużycia stanowiska służbowego czy podżegania świadków do składania fałszywych zeznań, bądź kradzieży części majątku spadkowego”. Jest dość oczywiste, że z istoty zawiadomienia o ewentualnym popełnieniu przestępstwa wynika, że składający je podaje organom ścigania określone fakty, a rzeczą postępowania przygotowawczego jest sprawdzenie ich zaistnienia i ewentualna kwalifikacja.

- W dalszej części omawiane zd. 1 § 15 ZZEAGZ reguluje kwestię, w jaki sposób i kiedy adwokat może podawać okoliczności drastyczne lub mało prawdopodobne. Z przepisu tego przede wszystkim nie wynika zakaz formułowania takich okoliczności. Norma ta zezwala je podawać, ale powinno być uczynione „ostrożnie”, a ponadto fakty drastyczne powinny być podawane tylko „w razie konieczności” (wniosek z porównania ze zd. 2 tego przepisu).
- Jak wyżej wskazano, adwokat zgodnie z § 15 ZZEAGZ może w swoich pismach powoływać się na okoliczności „mało prawdopodobne”, lecz powinien czynić to „ostrożnie”. „Ostrożność” ta powinna polegać na wskazywaniu źródła wiedzy o podawanych faktach, sposobu rozumienia przy formułowaniu ich kwalifikacji oraz użyciu trybu przypuszczającego, bez nadmiernej kategoryczności stwierdzeń i stawianych zarzutów. Ocena, czy określone fakty są „prawdopodobne” czy też „mało prawdopodobne”, jest niezwykle trudna. Z istoty swej zawiadomienie o przestępstwie zawiera jedynie wskazania prawdopodobieństwa jego popełnienia.
- Z istoty swej zawiadomienie o przestępstwie musi formułować fakty i oceny przedstawiające prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa, co zawsze może „urazić” osobę, której to dotyczy. Nie jest to jednak forma użycia „bez potrzeby”. Wręcz odwrotnie sformułowania polegające na przypisywaniu zachowania stanowiącego czynu przestępnego są niezbędnym elementem takiego pisma jak zawiadomienie o przestępstwie. Gdyby przyjęć odmienną zasadę, to żaden adwokat nie mógłby redagować zawiadomienia o przestępstwie czy prywatnoskargowego aktu oskarżenia.

74.

Pojęcie objętej immunitetem zniewagi

Uchwała SN z 19.8.1993 r., I KZP 19/93
(OSNKW 1993, Nr 9–10, poz. 56)

Z uzasadnienia faktycznego

- Sąd Rejonowy, powołując się na art. 11 pkt 3-KPK w zw. z art. 11 ust. 1 i 2 RPrU, umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonej B.T. W opinii sądu oskarżona B.T., jako radca prawny, skorzystała przy wykonywaniu swoich czynności zawodowych z ochrony prawnej przewidzianej w art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych. Sąd Wojewódzki nabrał jednak wątpliwości co do interpretacji pojęcia „zniewaga” w rozumieniu art. 11 ust. 2 RPrU.
- Z uzasadnienia prawnego
Odpowiedzi na postawione pytanie można udzielić wyłączenie na podstawie interpretacji obowiązującego prawa karnego oraz przepisów ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych. Szukanie odpowiedzi na postawione pytanie w przepisach KK z 1932 r. oraz w ustawie o adwokaturze z 1963 r., wydanej w czasie obowiązywania powołanego wyżej KK z 1932 r., jak zdaje się sugerować w uzasadnieniu postanowienia Sąd Wojewódzki, jest nie do przyjęcia.
- Obowiązujące wówczas przepisy art. 255 KK (zniesławienie) i art. 256 KK (obraz) zamieszczone były w rozdziale XXXVIII zatytułowanym „Zniewagi”. Klamrą łączącą oba te przestępstwa był wspólny rodzajowy przedmiot ochrony, obejmujący zarówno obraz, jak i zniesławienie. Dlatego też w świetle takiego uformowania prawnego uzasadniony był pogląd, że zniewaga określona w art. 69 ust. 2 ustawy z 19.12.1963 r. o adwokaturze, na który powołuje się Sąd Wojewódzki, obejmuje zarówno obraz, jak i zniesławienie. Za trafnością takiego poglądu przemawiały wówczas w pewnym sensie przepisy dotyczące tej problematyki, zamieszczone w ustawie z 14.4.1967 r. o Prokuraturze PRL (Dz.U. z 1980 r. Nr 10, poz. 30). W art. 68 ust. 1 tej ustawy przewidziano, że nadużycie przez prokuratora wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego obrazę lub zniesławienie, podlega ściganiu wyłącznie w drodze dyscyplinarnej.
- Ustawą z 19.4.1969 r. wprowadzono nowy KK, który wszedł w życie 1.1.1970 r. W rozdziale XXIV tegoż kodeksu, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej”, zamieszczono

- art. 178 § 1, przewidujący odpowiedzialność za „pomówienie” [obecnie: art. 212 KK] oraz art. 181 § 1 – za „zniewagę” [obecnie: art. 216 KK]. Są to dwa odrębne przestępstwa, które zważywszy na tytuł rozdziału nie mogą być utożsamiane tak, jak w przypadku Kodeksu karnego z 1932 r.
- Ustawa o radcach prawnych wydana została 6.7.1982 r., a więc po upływie znacznego czasu od chwili wejścia w życie KK. Dowodzi to, że ustawodawca, wprowadzając w art. 11 ust. 2 te same ustawy immunitet materialny w przedmiocie nadużycia słowa lub pisma stanowiącego ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę, za którą radca prawny odpowiada tylko dyscyplinarnie, wyraził jednoznaczny pogląd, że immunitet ten można odnieść tylko do znieważenia dyscyplinarnego w art. 181 § 1 KK.
- Za tym, że ustawodawca świadomie przekazał do ukarania dyscyplinarnego tylko czyn, który stanowi nadużycie, zdają się przemawiać niemalże identycznie uformowania prawne dotyczące adwokatury oraz prokuratury. Artykuł 8 ust. 2 PrAdw przewiduje, że za nadużycie wolności słowa i pisma przy wykonywaniu zawodu, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę, adwokat ponosi tylko odpowiedzialność dyscyplinarną. W ustawie z 20.6.1985 r. o prokuraturze (t.j. Dz.U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39) w art. 66 ust. 2 stwierdza się, że prokurator odpowiada tylko dyscyplinarnie za nadużycie wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę.
- Ustawodawca, posługując się we wszystkich trzech wymienionych wyżej ustawach pojęciem „zniewaga”, daje wyraz temu, że celowo ogranicza przewidziany w nich immunitet do przestępstwa określonego w art. 181 KK. W przeciwnym wypadku użyłby takiego określenia, które, nie ulega wątpliwości, objęłoby swym zakresem zarówno zniewagę, jak i pomówienie.
- Poglądu tego nie może zmienić okoliczność, że obok użytego w ustawie określenia „zniewagę” dodano także wyrazy: „ściganą z oskarżenia prywatnego”, gdyż zarówno zniewaga, jak i pomówienie są ścigane z oskarżenia prywatnego. To ustawowe zawężenie oznacza jedynie, że nie chodzi w tym przypadku o zniewagę określoną w art. 236, art. 237 lub art. 320 KK, które są ścigane z oskarżenia publicznego, lecz o zniewagę określoną w art. 181 KK.
- Za słusznością tego stanowiska przemawia i to, że immunitet przewidziany w art. 11 ust. 2 RPrU dotyczy wyłącznie znieważenia osób fizycznych. Przepis ten stanowi wyraźnie o zniewadze strony lub jej pełnomocnika, świadka, biegłego albo tłumacza. Pomówienie natomiast, przewidziane w art. 178 § 1 KK, dotyczy także osób prawnych, a w każdym razie „grupy osób” lub instytucji. W związku z tym również z tego powodu „pomówienia”, nie można identyfikować ze „zniewagą” objętą immunitetem.
- Za zasadnością wyrażonego poglądu przemawia także kontraryp określony w art. 179 KK [obecnie: art. 213 KK]. Przepis ten przewiduje, że w warunkach w nim wymienionych nie popelnia się przestępstwa określonego w art. 178 § 1 KK. Kontraryp ten obejmuje wszystkie osoby, w tym także radców prawnych, których działalność zawodowa zostaje również przez to dostatecznie chroniona. Radca prawny, który w związku z wykonywaniem zawodu postawi osobom wyszczególnionym w art. 11 ust. 2 RPrU zarzut, który formalnie ma wszelkie cechy pomówienia, jeśli uczyni to w warunkach, o których mowa w art. 179 KK, nie popelnia przestępstwa (ani nie może odpowiadać nawet dyscyplinarnie).

75.

Zarzuty zniesławiające przeciwnika procesowego

Wyrok SA w Krakowie z 1.7.1997 r., I ACa 328/97

(niepubl.)

Z uzasadnienia faktycznego

- Powód domagał się udzielenia ochrony jego dóbr osobistych, które pozwany, pełniący zawód adwokata, naruszył poprzez zamieszczenie w piśmie procesowym (rewizji od wyroku sądu w sprawie eksmisyjnej, w której występował jako pełnomocnik żony obecnego powoda) obraźliwych określeń działań powoda, ocenianych jako „zwyrodniałe groźby gwałtu i pozabawienia życia”. We wspomnianej rewizji adwokat, pozwany w niniejszej sprawie, zamieścił m.in. zdanie o następującej treści: „W ten

Z uzasadnienia prawnego

Z całą pewnością trafne jest sprostowanie, że w wyniku nowelizacji PrAdw wskazaną ustawą z 1997 r., nastąpiło poszerzenie zakresu wykonywania zawodu adwokata, o czym jednoznacznie świadczy nowe brzmienie art. 4 ust. 1 PrAdw. Co oczywiste, również w tym nowym zakresie adwokat wykonujący zawód korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa, o czym stanowi art. 8 ust. 1 PrAdw. Również do wszystkich czynności zawodowych adwokata odnosi się immunitet adwokacki określony w art. 8 ust. 2 PrAdw.

Nie sposób podzielić pogląd Sądu Wojewódzkiego, iż udzielanie porad prawnych i sporządzanie opinii prawnych przez adwokata to czynności zawsze wyprzedzające ewentualne postępowanie jurysdykcyjne. Oba rodzaje czynności mogą mieć miejsce także wtedy, gdy postępowanie się toczy. Tak więc okoliczność tego rodzaju dla wykładni art. 8 ust. 2 PrAdw nie może mieć żadnego znaczenia. Natomiast trafne jest ogólniejsze sprostowanie, że art. 4 ust. 1 i 2 PrAdw są ze sobą ściśle powiązane i treść art. 4 ust. 1 i art. 8 ust. 1 PrAdw ma istotne znaczenie dla wykładni jej art. 8 ust. 2, a więc dla określenia zakresu zawodowego immunitetu adwokackiego.

• Artykuł 8 ust. 2 PrAdw jednoznacznie określa model immunitetu adwokackiego, ograniczając go do nadzucia wolności słowa i pisma, ale tylko takiego, które stanowi ściganą z oskarżenia prywatnego znieprawę lub znieławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza. Warto zauważyć, że taki, co do istoty, model immunitetu adwokackiego, funkcjonuje w Polsce od odzyskania niepodległości w 1918 r. (por. *M. Cieślak*, Zagadnienia immunitetu adwokackiego, Pał. 1963, Nr 7-8, s. 8, *W. Michalski*, Immunitety w polskim procesie karnym, Warszawa 1970, s. 169-177).

• Podkreślenia wymaga, że wiele kwestii wiążących się z wykładnią art. 8 ust. 2 omawianej tu ustawy, w interesującym nas w tej sprawie zakresie, jest nie tylko niewątpliwych, ale i bezspornych (pogląd wypowiadane na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego zachowały swą aktualność). Dotyczy to przede wszystkim metody wykładni, która może mieć w tym wypadku zastosowanie i powszechnie akceptowanego zakazu wykładni rozszerzającej, gdy przepis ma charakter wyjątkowy i dotyczy wyłączenia karalności [por. *S. Śliwiński*, Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne, Warszawa 1959, s. 103-104; *A. Kąkol*, O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego, Pał. 1962, Nr 11, s. 7; *Z. Czeszejko*, *Z. Krzemińska*, Adwokacka wolność słowa i pisma, Pał. 1968, Nr 5, s. 13; *W. Michalski*, *op.cit.*, s. 30 i 173-174; *M. Lipczyńska*, W sprawie interpretacji art. 8 PrAdw (immunitet adwokacki), Pał. 1983, Nr 7, s. 2; *R. Łyczypwek*, Immunitet adwokacki w prawie polskim, Pał. 1974, Nr 6, s. 16; *Z. Słębki*, Immunitet adwokacki w nowym prawie o adwokaturze, Pał. 1983, Nr 7, s. 5, nieco inaczej *W. Cieślak*, Zagadnienia immunitetu..., s. 7 i 8).

• Trafnie rzecz tę ujmuje *W. Michalski* (*op.cit.*, s. 30) stwierdzając, że w tej sytuacji prawidłową metodą wykładni tych przepisów, z punktu widzenia jej zakresu, wydaje się wykładnia literalna, jako sposób potwierdzający znaczenie interpretowanej normy. Zastosowanie takiej metody wykładni nakazuje przyjęcie, że w art. 8 ust. 2 PrAdw krąg osób pokrzywdzonych został określony w sposób wyczerpujący, a więc immunitet adwokacki może dotyczyć tylko czynów na szkodę osób, którym w chwili popełnienia czynu przysługiwał w tym samym postępowaniu jurysdykcyjnym, w którym występował adwokat, status strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza. Nie wystarczy, wobec tego, by poszkodowany był osobą, która taki status uzyskała dopiero w okresie późniejszym albo tylko potencjalnie mogła uzyskać taki status. Gdyby bowiem taka miała być intencja ustawodawcy, to sformułowanie art. 8 ust. 2 byłoby zupełnie inne.

• Nie może ulegać wątpliwości, że zamiarem ustawodawcy było znaczne ograniczenie kręgu pokrzywdzonych podmiotów. Taki też jest, w zasadzie, pogląd powszechnie wyrażany w piśmiennictwie (por. *A. Kąkol*, *op.cit.*, s. 7; *M. Cieślak*, Zagadnienia immunitetu..., s. 13; *Z. Czeszejko*, *Z. Krzemińska*, *op.cit.*, s. 13; *M. Lipczyńska*, Teoretyczne i praktyczne aspekty immunitetu adwokackiego a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r., Pał. 1973, Nr 1, s. 20-24; *M. Lipczyńska*, *op.cit.*, s. 2; *W. Michalski*, *op.cit.*, s. 163-165). Służnie przy tym podkreśla się, że ustalenie, czy czyn zniewagiący stanowił czynność adwokata związaną z prowadzeniem określonej sprawy, zależy od okoliczności konkretnej sprawy

Część I. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych...

oto sposób ustawa o najmie lokali zapewnia przywilej tym wszystkim, którzy korzystając z ochrony przysługującej najemcy, występują przeciwko pozostałym współnajemcom, poczynając od zwykłych uciążliwości wspólnego zamieszkiwania, aż do zwyrodniałych gróźb gwałtu i pozbawienia życia – jak w niniejszej sprawie". Pogląd ten adwokat wyraził przy okazji krytyki rozważań legislacyjnych ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych.

Z uzasadnienia prawnego

• Dopuszczalne jest jednak przywołanie negatywnych osądów strony, ale wówczas, gdy jest to konieczne dla obrony stanowiska w sprawie. Gdyby zatem naganne zachowania przeciwnika procesowego miały znaczenie dla uzyskania korzyśnego dla mocodawcy rozstrzygnięcia sprawy, [pozwany] byłby uprawniony do ich wyeksponowania/wypuklenia i ujawnienia. Jeśli polemika rewizyjna prowadzona w takim właśnie kierunku byłaby celowa i mogła odnieść oczekiwany dla mocodawcy skutek, należałoby niezwykle ostrożnie podejść do oceny inkryminowanej wypowiedzi [pozwanego] jako działania bezprawnego (w rozumieniu art. 24 KC). Jednakże oddalenie powództwa w sprawie eksmisyjnej nastąpiło z zupełnie innych przyczyn niż ocena zachowań [powoda], nie było zatem żadnych racji procesowych, aby posłużyć się w rewizji wyeksponowaniem sylwetki [powoda] jako osoby, której wysoce naganne zachowania miały uzasadniać uwzględnienie powództwa.

• Pełnomocnik wykonujący zawód adwokata ma oczywiście rozeznanie, jakie argumenty należy wykorzystać dla odniesienia pożądanego przez mocodawcę rezultatu (...). Jeśli przedstawienie skrajnie nagannej postawy [powoda] miało służyć skonstruowaniu negatywnego dla powódki [w sprawie eksmisyjnej] rozstrzygnięcia sprawy z postawą powoda i taki właśnie był cel użycia sformułowania o „zwyrodniałych” gróźbach powoda, to mimo tego inkryminowana wypowiedź pozwanego pozostaje bezprawna (w rozumieniu art. 24 § 1 KC). Jeśli bowiem mocodawcy [pozwanego] rzeczywiście użyła inkryminowanego sformułowania, to pozwany jako jej pełnomocnik nie powinien tak dalece identyfikować się ze stroną, którą reprezentował, by posługiwać się jej językiem. Wykonując zawód adwokata pozwany zapewne dysponuje wystarczającym bogactwem prawniczym, by właśnie przy jego użyciu osiągnąć oczekiwany skutek procesowy bez narazania się na odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych.

• Nie uchyla bezprawności działania pozwanego powołana przez niego ochrona przewidziana w art. 8 PrAdw przewidziana bowiem w tym przepisie wolność słowa i pisma adwokata nie jest bezwzględna, lecz ma granice wyznaczone przez „zadania adwokatury i przepisy prawa”. Do zadań adwokata – z pewnością – nie należy obrona interesów mocodawcy kosztem jego procesowego przeciwnika, jeśli obrona taka wykracza poza granice niezbędne dla stwierdzenia działań istotnych dla rozstrzygnięcia sporu. W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany przekroczył granice potrzebne do obrony stanowiska byłej żony powoda w procesie eksmisyjnym, w którym działał jako jej pełnomocnik.

76.

Immunitet dotyczący czynów na szkodę osób wymienionych w art. 8 ust. 2 PrAdw

Uchwała SN z 24.2.1998 r., I KZP 36/97

(Prot. i Pt. 1998, Nr 5, s. 4)

Z uzasadnienia faktycznego

• Sąd Wojewódzki przekazał do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, za punkt wyjścia przyjmując ustalenie, że oskarżony w rozprawianej sprawie adw. A.Z. sporządził opinię prawną zawierającą sformułowania stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego znieprawę, przy czym w tym czasie nie toczyło się z udziałem oskarżonego jako pełnomocnika lub obrońcy żadne postępowanie jurysdykcyjne, w którym osoba dotknięta zniewagą uczestniczyłaby w charakterze strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, świadka, biegłego lub tłumacza.

(A. Kąftal, *op.cit.*, s. 6; W. Michalski, *op.cit.*, s. 164). Należy też podzielić pogląd, że immunitet adwokacki obejmuje również okres przedprocesowego konfliktu stron, gdy strony nie korzystają jeszcze z użytej przez ustawę tytulatury (R. Łyczyszek, *op.cit.*, s. 16), jednakże tylko wówczas, gdy zniewaga lub zniesławienie nastąpiły wówczas, gdy adwokat i osoba pokrzywdzona miały już status, o którym mowa w art. 8 ust. 2 PrAdw. Wiele też przemawia za tym, by krąg osób wymienionych w art. 8 ust. 2 PrAdw. był znacznie szerszy i obejmował także osoby znajdujące się poza postępowaniem jurysdykcyjnym (tak: M. Cieślak, Zagadnienia immunitetu..., s. 13; Z. Słęczyński, *op.cit.*, s. 5). Ten ostatni postulat, co oczywiste, nie może mieć znaczenia dla wykładni przepisów obowiązującej ustawy.

W podsumowaniu tych rozważań stwierdzić trzeba, że nowelizacja wskazana ustawą z 1997 r. przepisów art. 4 ust. 1 i art. 8 ust. 2 PrAdw nie pozwala na dokonanie takiej wykładni tego ostatniego przepisu, by ustalić, że immunitet adwokacki nim określony dotyczył czynów przestępnych popełnionych na szkodę innych osób niż wymienione w tym przepisie.

Rozstrzygnięcie sporu teoretycznego co do tego, czy immunitet adwokacki ma charakter materialny czy procesowy (formalny), nie może być przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego podejmowanej w trybie art. 390 KPK.

Z powyższego powodu, tylko na marginesie, zauważyć trzeba, że ów spór teoretyczny, w znacznej części jest w istocie sporem pozornym. Większość Autorów wyraża pogląd, że jest to immunitet materialny (L. Schaff, *Proces karny* Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych, Warszawa 1953, s. 241; Z. Czeszejko, *op.cit.*, s. 14; M. Siewierski, J. Tyman, M. Olszewski, *Postępowanie karne w zarysie*, Warszawa 1971, s. 58; J. Bęfka i in., *Kodeks postępowania karnego*. Komentarz, Warszawa 1976, s. 57; M. Lipczyńska, *op.cit.*, s. 19; R. Łyczyszek, *op.cit.*, s. 14; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 187; J. Grąjewski, E. Świątowski, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Warszawa 1996, s. 37; R. Kmieciński, E. Świątowski, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków-Lublin 1996, s. 193; W. Michalski, *op.cit.*, s. 179), gdy pozostali stwierdzają, że ma on charakter materialno-procesowy albo procesowo-materialny (S. Śliwiński, *op.cit.*, s. 103-104; A. Kąftal, *op.cit.*, s. 5; M. Cieślak, *Zagadnienia immunitetu...*, s. 12; M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 412; K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1997, s. 99).

Nikt natomiast nie ma wątpliwości, że ustalenie w sprawie okoliczności, o których mowa w art. 8 ust. 2 PrAdw, jest jednoznaczne z wystąpieniem ujemnej przesłanki procesowej i w konsekwencji powoduje, iż postępowanie karne nie może się toczyć. Immunitet adwokacki powoduje bowiem ustawowe uchylenie karalności czynu przestępnego i konieczność umorzenia postępowania karnego albo odmowę jego wszczęcia z powołaniem się na art. 11 pkt 2 KPK.

77.

Wolność wypowiedzi w trakcie pertraktacji ugodowych

Postanowienie SN z 22.11.2002 r., III DS 8/02

(OSNP 2004, Nr 1, poz. 12)

Z uzasadnienia faktycznego

Adwokat W.M. został obwiniony o to, że na rozprawie przed Sądem Okręgowym działając jako pełnomocnik pozwanych użył pod adresem powoda T.D. słów: „powód chce najwyraźniej zarobić na tym procesie”, przez co nie zachował umiaru i oględności w swojej wypowiedzi. Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego. Wąwszy Sąd Dyscyplinarny uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Obwiniony W.M. został ponownie uniewinniony od popelnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego wypowiedź W.M. była elementem pertraktacji, których przedmiotem były m.in. roszczenia pieniężne i ich wysokość, a w tej sytuacji nie można dopatrywać się w zachowaniu obwinionego zamiaru urażenia T.D.

Z uzasadnienia prawnego

Nie znajduje uzasadnienia zarzut naruszenia § 17 ZZEAGZ (...), który nakazuje adwokatowi zachowanie umiaru i oględności w wypowiedziach, gdy się dodatkowo zwazy, że na podstawie art. 8 ust. 1 PrAdw, adwokat przy wykonywaniu zawodu korzysta z wolności słowa w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.

Wąwszy Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że obwiniony adw. W.M. nie dopuścił się zarzucanego mu deliktu, bowiem użyty przez niego podczas pertraktacji ugodowych zwrot, nie może być odczytywany jako nadużycie przez adwokata przy wykonywaniu zawodu wolności słowa w zamiarze dotknięcia pozwanego. Kwestia roszczeń pieniężnych była w toku takich pertraktacji sprawą najbardziej istotną i brak porozumienia co do roszczeń pieniężnych uniemożliwiał zawarcie ugody. W tej sytuacji użyte sformułowanie winno być traktowane jako dopuszczalny element negocjacji, nieprzekraczający granic wolności słowa.

78.

Wystąpienia publiczne poza salą sądową

Postanowienie SN z 22.11.2002 r., III DS 12/02

(OSNP 2003, Nr 24, poz. 607)

Z uzasadnienia faktycznego

Adwokat A.R. został obwiniony o to, że w przerwie rozprawy karnej dotyczącej śmierci M.F. udzielił wywiadu emitowanego w ogólnopolskich „Wiadomościach” w programie I oraz „Panoramie” w programie II Telewizji Polskiej, z którego wynikało, że pokrzywdzony M.F. „sam prosił się o śmierć”. Obwiniony nie przyznał się do winy i zarzucił m.in., iż wyemitowana w telewizji wypowiedź nie obejmowała całej rozmowy, została wyrwana z kontekstu, a nadto nie była autoryzowana. Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył mu karę nagany i obciążył kosztami postępowania w wysokości 2000 zł. Wąwszy Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Z uzasadnienia prawnego

Zasady etyki adwokackiej – stosownie do ZZEAGZ – wynikają z norm pozaprawnych przystosowanych do zawodu adwokata, zaś naruszeniem godności zawodu jest takie postępowanie adwokata, które mogłoby podważać zaufanie do zawodu. Wynika z nich również, że adwokat odpowiada dyscyplinarnie za uchybienia etyce adwokackiej lub naruszenie godności zawodu podczas działalności zawodowej, publicznej, a także w życiu prywatnym.

W swoich wystąpieniach adwokat powinien nadać im taką formę, aby nie uchybiać godności zawodu adwokackiego (§ 1 ust. 1 i 2, § 4 oraz § 16). Zgodnie z § 17 ZZEAGZ adwokat, mając zagwarantowaną przy wykonywaniu czynności zawodowych wolność słowa, powinien zachować umiar i oględność w swoich wypowiedziach. Założeniem przepisów pozostających w związku z § 17 ZZEAGZ, powołanych w kasacji i wyżej omówionych, jest również konieczność zachowania przez adwokata oględności w wypowiedziach i utrzymanie ich w formie, która nie uchybia godności zawodu.

Twierdzenia obwinionego, iż jego wypowiedź była fragmentem większej całości, nie mają znaczenia dla sprawy, bowiem wypowiedź stanowiła sama w sobie pewną całość, dającą możliwość wyciągnięcia niewątpliwych wniosków co do winy A.R.

Podobnie nie znajduje uzasadnienia zarzut niezdefiniowania przez sądy dyscyplinarne pojęcia „czynności zawodowych” użytego w § 17 ZZEAGZ. W ocenie Sądu Najwyższego czynności zawodowe adwokata obejmują nie tylko jego wystąpienia w trakcie rozprawy czy w pismach procesowych, ale także wystąpienia publiczne dotyczące toczącego się postępowania, tym bardziej gdy mają one miejsce w budynku sądu, zaś adwokat używa stroju urzędowego.

(A. Kafal, *op.cit.*, s. 6; W. Michałski, *op.cit.*, s. 164). Należy też podzielić pogląd, że immunitet adwokacki obejmuje również okres przedprocesowego konfliktu stron, gdy strony nie korzystają jeszcze z użytej przez ustawę tytulatury (R. Łyczyniek, *op.cit.*, s. 16), jednakże tylko wówczas, gdy zniewaga lub zniesławienie nastąpiły wówczas, gdy adwokat i osoba pokrzywdzona mieli już status, o którym mowa w art. 8 ust. 2 PrAdw. Wiele też przemawia za tym, by krąg osób wymienionych w art. 8 ust. 2 PrAdw, był znacznie szerszy i obejmował także osoby znajdujące się poza postępowaniem jurysdykcyjnym (tak: M. Cieślak, Zagadnienia immunitetu..., s. 13; Z. Słepki, *op.cit.*, s. 5). Ten ostatni postulat, co oczywiste, nie może mieć znaczenia dla wykładni przepisów obowiązującej ustawy.

- W podsumowaniu tych rozważań stwierdzić trzeba, że nowelizacja wskazana ustawą z 1997 r. przepisów art. 4 ust. 1 i art. 8 ust. 2 PrAdw nie pozwalała na dokonanie takiej wykładni tego ostatniego przepisu, by ustalić, że immunitet adwokacki nim określony dotyczył czynów przestępnych popełnionych na szkodę innych osób niż wymienione w tym przepisie.
- Rozstrzygnięcie sporu teoretycznego co do tego, czy immunitet uchwały Sądu Najwyższego podejmowanej czy procesowy (formalny), nie może być przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego podejmowanej w trybie art. 390 KPK.
- Z powyższego powodu, tylko na marginesie, zauważyć trzeba, że ów spór teoretyczny, w znacznej części jest w istocie sporem pozornym. Większość Autorów wyraża pogląd, że jest to immunitet materialny (L. Schaff, Proces karny Polski Ludowej. Wykład zasad ogólnych, Warszawa 1953, s. 241; Z. Czeszejko, Z. Krzemiński, *op.cit.*, s. 14; M. Siewierski, J. Tyłman, M. Olszewski, Postępowanie karne w zarysie, Warszawa 1971, s. 58; J. Bałto i in., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1976, s. 57; M. Lipczyńska, *op.cit.*, s. 19; R. Łyczyniek, *op.cit.*, s. 14; S. Hailtoš, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 1985, s. 187; J. Grajewski, E. Skrzępowicz, Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Warszawa 1996, s. 37; R. Kmiecik, E. Skrzępowicz, Proces karny. Część ogólna, Kraków-Lublin 1996, s. 193; W. Michałski, *op.cit.*, s. 179), gdy pozostali stwierdzają, że ma on charakter materialno-procesowy albo procesowo-materialny (S. Śliwiński, *op.cit.*, s. 103-104; A. Kafal, *op.cit.*, s. 5; M. Cieślak, Zagadnienia immunitetu..., s. 12; M. Cieślak, Polska procedura karna, Warszawa 1971, s. 412; K. Marszał, Proces karny, Katowice 1997, s. 99).
- Nikt natomiast nie ma wątpliwości, że ustalenie w sprawie okoliczności, o których mowa w art. 8 ust. 2 PrAdw, jest jednoznacznie z wystąpieniem ujawniej przesłanki procesowej i w konsekwencji powoduje, iż postępowanie karne nie może się toczyć. Immunitet adwokacki powoduje bowiem ustawowe uchylenie karalności czynu przestępnego i konieczność umorzenia postępowania karnego albo odmowę jego wszczęcia z powołaniem się na art. 11 pkt 2 KPK.

77.

Wolność wypowiedzi w trakcie pertraktacji ugodowych

Postanowienie SN z 22.11.2002 r., III DS 8/02
(OSNP 2004, Nr 1, poz. 12)

Z uzasadnienia faktycznego

- Adwokat W.M. został obwiniony o to, że na rozprawie przed Sądem Okręgowym działając jako pełnomocnik pozwanych użył pod adresem powoda T.D. słów: „powód chce najwyraźniej zarobić na tym procesie”, przez co nie zachował umiaru i oględności w swojej wypowiedzi. Sąd Dyscyplinarny uniewinnił obwinionego. Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchylił to orzeczenie i przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Obwiniony W.M. został ponownie uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego wypowiedź W.M. była elementem pertraktacji, których przedmiotem były m.in. rozszczenia pieniężne i ich wysokość, a w tej sytuacji nie można dopatrywać się w zachowaniu obwinionego zamiaru urażenia T.D.

Z uzasadnienia prawnego

- Nie znajduje uzasadnienia zarzut naruszenia § 17 ZZEAGZ (...), który nakazuje adwokatowi zachowanie umiaru i oględności w wypowiedziach, gdy się dodatkowo zwazy, że na podstawie art. 8 ust. 1 PrAdw, adwokat przy wykonywaniu zawodu korzysta z wolności słowa w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.
- Wyższy Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że obwiniony adw. W.M. nie dopuścił się zarzucanego mu deliktu, bowiem użył przez niego podczas pertraktacji ugodowych zwrot, nie może być odczytywany jako nadużycie przez adwokata przy wykonywaniu zawodu wolności słowa w zamiarze dotknięcia pozwanego. Kwestia rozszczeń pieniężnych była w toku takich pertraktacji sprawą najbardziej istotną i brak porozumienia co do rozszczeń pieniężnych uniemożliwiał zawarcie ugody. W tej sytuacji użycie sformułowanie winno być traktowane jako dopuszczalny element negocjacji, nieprzekraczający granic wolności słowa.

78.

Wystąpienia publiczne poza salą sądową

Postanowienie SN z 22.11.2002 r., III DS 12/02
(OSNP 2003, Nr 24, poz. 607)

Z uzasadnienia faktycznego

- Adwokat A.R. został obwiniony o to, że w przerwie rozprawy karnej dotyczącej śmierci M.F. udzielił wywiadu emitowanego w ogólnopolskich „Wiadomościach”, „Wiadomościach” w programie I oraz „Panoramie” w programie II Telewizji Polskiej, z którego wynikało, że pokrzywdzony M.F. „sam prosił się o śmierć”. Obwiniony nie przyznał się do winy i zarzucił m.in., iż wyemitowana w telewizji wypowiedź nie obejmowała całej rozmowy, została wyrwana z kontekstu, a nadto nie była autoryzowana. Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego i wymierzył mu karę nagany i obciążył kosztami postępowania w wysokości 2000 zł. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.
- Zasady etyki adwokackiej – stosownie do ZZEAGZ – wynikają z norm pozaprawnych przystosowanych do zawodu adwokata, zaś naruszeniem godności zawodu jest także postępowanie adwokata, które mogłoby podważyć zaufanie do zawodu. Wynika z nich również, że adwokat odpowiada dyscyplinarnie za uchybienia etyce adwokackiej lub naruszenie godności zawodu podczas działalności zawodowej, publicznej, a także w życiu prywatnym.
- W swoich wystąpieniach adwokat powinien nadać im taką formę, aby nie uchybiać godności zawodu adwokackiego (§ 1 ust. 1 i 2, § 4 oraz § 16). Zgodnie z § 17 ZZEAGZ adwokat, mając zagwarantowaną przy wykonywaniu czynności zawodowych wolność słowa, powinien zachować umiar i oględność w swoich wypowiedziach. Zakończeniem przepisów pozostających w związku z § 17 ZZEAGZ, powołanych w kasacji i wyżej omówionych, jest również konieczność zachowania przez adwokata oględności w wypowiedziach i utrzymanie ich w formie, która nie uchybia godności zawodu.
- Twierdzenia obwinionego, iż jego wypowiedź była fragmentem większej całości, nie mają znaczenia dla sprawy, bowiem wypowiedź stanowiła sama w sobie pewną całość, dającą możliwość wyciągnięcia niewątpliwych wniosków co do winy A.R.
- Podobnie nie znajduje uzasadnienia zarzut niezdefiniowania przez sądy dyscyplinarne pojęcia „czynności zawodowych” użytego w § 17 ZZEAGZ. W ocenie Sądu Najwyższego czynności zawodowe adwokata obejmują nie tylko jego wystąpienia w trakcie rozprawy czy w pismach procesowych, ale także wystąpienia publiczne dotyczące toczącego się postępowania, tym bardziej gdy mają one miejsce w budynku sądu, zaś adwokat używa stroju urzędowego.

• Zebrane w sprawie niepodważone skutecznie w toku postępowania dowody, pozwalają na uznanie, iż przedmiotowej wypowiedzi obwiniony udzielił w toczce, w budynku sądowym, w przerwie rozprawy sądowej, co samo w sobie jest już wystarczającą podstawą do uznania, że wykonywane przez niego czynności miały bezpośredni związek z wykonywanym zawodem adwokata. Tłumaczenie się obwinionego przypadkowością wystąpienia w stroju urzędowym adwokata nie ma w związku z tym znaczenia.

79.

Naruszenie powagi sądu na piśmie

Uchwała SN z 25.3.2003 r., I KZP 1/03
(OSNKW 2003, Nr 3-4, poz. 26)

Z uzasadnienia faktycznego

• Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłonilo się na tle następującej sytacji procesowej. Po rozpoczęciu przewodu sądowego na rozprawie odwoławczej przed Sądem Okręgowym sędzia sprawozdawca złożył usne sprawozdanie, odczytał apelację oskarżonego, nadesłane później pismo procesowe wraz z dokumentami i podniósł, że treść pism nadesłanych przez oskarżonego do sądu może wskazywać na ich znieważający charakter. Następnie postanowieniem wydanym na podstawie art. 49 § 1 PrUSP sąd ukarał oskarżonego karą porządkową 7 dni pozbawienia wolności za zawarte w pismach treści znieważające oraz zniekształcające „zarówno Prokurator Rejonowy w W. w ujęciu instytucjonalnym, jak i w odniesieniu do poszczególnych prokuratorów wykonujących czynności procesowe w sprawie oskarżonego”. Sąd Okręgowy podkreślił w uzasadnieniu postanowienia, że oskarżony został już wcześniej ukarany karą porządkową 5 dni pozbawienia wolności za podobne zachowanie, a mimo to nie zmienił swego postępowania. Z akt sprawy wynika także, iż Prokurator Rejonowy w Z. prowadził postępowania przygotowawcze w sprawie znieważenia prokuratorów Prokuratury Rejonowej w W.

Z uzasadnienia prawnego

• Kwestia poruszona w pytaniu prawnym Sądu Apelacyjnego powraca w orzecznictwie SN, choć na tle innego stanu prawnego. W dniu 10.4.1968 r. SN (7) w uchwale, wpisanej do księgi zasad prawnych (III CZP 13/68, OSNCP 1968, Nr 12, poz. 204), stwierdził bowiem, że art. 29 § 1 PrUSP z 1928 r. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wydawania uchwały, Dz.U. z 1964 r. Nr 6, poz. 40) nie ma zastosowania w wypadku naruszenia w piśmie skierowanym do sądu powagi czynności sądowych albo ublżenia w nim sądowni, innej władzy lub osobom biorącym udział w sprawie. Powołany przepis stanowił, że w razie cięższego naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ublżenia sądowni, innej władzy lub osobom biorącym udział w sprawie, sąd może skazać winnego na grzywnę do 10 000 zł lub na karę pozbawienia wolności do 7 dni; osobie uwięzionej można wymierzyć karę przewidzianą w przepisach dotyczących więźniów. Wyrażoną możliwość ukarania karą porządkową grzywny winnego ublżenia w piśmie powadze sądu lub użyciu w nim słów obraźliwych przewidywał natomiast art. 45 § 2 (po nowelizacji art. 43 § 2) PrUSP z 1985 r.

• Z kolei obowiązujący obecnie przepis art. 49 § 1 PrUSP nawołuje do art. 61 § 1 PrUSP z 1928 r. w brzmieniu pierwotnym (rozporządzenie Prezydenta RP z 6.6.1928 r., Dz.U. R.P. Nr 12, poz. 93) oraz do art. 29 § 1 w brzmieniu obowiązującym w dacie wydawania uchwały w 1968 r. przez Sąd Najwyższy, a zatem nie powtarza ujednoliconego zawartego w art. 45 § 2 PrUSP z 1985 r. W myśl art. 49 § 1 PrUSP „W razie naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ublżenia sądowni, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w sprawie, sąd może ukarać winnego karą porządkową grzywny do wysokości dwukrotnego najniższego wynagrodzenia za pracę pracowników lub karą pozbawienia wolności do 7 dni; osobie pozbawionej wolności, w tym także tymczasowo aresztowanej, można wymierzyć karę przewidzianą w przepisach o wykonywaniu kary pozbawienia wolności albo w przepisach o wykonywaniu tymczasowego aresztowania”.

• Zgodnie z koncepcją racjonalnego ustawodawcy rezygnacja z odrębnej (wyróżnionej) odpowiedzialności za ublżenie w piśmie powadze sądu lub użycie w nim słów obraźliwych, nie może być odczytywana wyłącznie jako zabieg stylistyczny, ale świadomy zabieg merytoryczny, polegający na ograniczeniu karności w ramach tzw. policii sesyjnej. Interpretacja gramatyczna zwrotu „ubliżanie sądowni, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w sprawie” w ścisłym połączeniu z interpretacją ewolucyjną (odmiana wykładni historycznej, polegająca na poszukiwaniu właściwego sensu przepisu na podstawie ewolucji, jakiej podlegał dany przepis) i systemową wskazują, że w zmienionym stanie prawnym zachowała aktualność cytowana uchwała SN (7) z 10.4.1968 r. i znaczna część argumentów przytoczonych w jej uzasadnieniu (do takiej konkluzji dochodzi też SA w Białymostku w postanowieniu z 27.2.2002 r., I ACz 170/02, OSA 2002, Nr 10, poz. 53). W szczególności zachowały swą aktualność argumenty, że istota unormowanych składowych się na „policej sesyjną” sprowadza się do doroząnego utrzymywania powagi sądu, co jest możliwe tylko wtedy, gdy określone środowisko przynuszu (kary porządkowe) zapewniają możliwość natychmiastowego reagowania przez sąd orzekający na naruszenia powagi, spokoju lub porządku czynności sądowych albo ublżanie sądowni, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w rozprawie lub posiedzeniu, oraz gdy dotyczy zdarzeń w toku rozprawy lub posiedzenia, a nie poza nimi, jak np. gdy chodzi o treść pism procesowych wnieszonych do sądu lub o zachowanie się różnych osób wprawdzie w gmachu sądu, ale poza interwencjami i czasem rozprawy lub posiedzenia. Za taką wykładnią przemawia także art. 50 § 1 PrUSP, przewidujący w zasadzie natychmiastową wykonalność postanowienia o ukaraniu karą porządkową, a tym samym wskazująca na konieczność zachowania bliskiej więzi czasowej między negatywnym zachowaniem i reakcją na to zachowanie. Konsekwencją takiego poglądu jest ustanie karalności czynów określonych w art. 49 § 1 PrUSP wraz z zakończeniem rozprawy lub posiedzenia, na których doszło do naruszeń, a jeśli wydanie postanowienia w tym terminie było niemożliwe – co najwyżej wraz z zakończeniem postępowania sądowego w danej instancji. W realiach sprawy rozpatrywanej przez Sąd Okręgowy (...) oznacza to, że sąd ten nie był uprawniony do ukarania oskarżonego za treści znieważające oraz zniekształcające zawarte w pismach nadesłanych do sądu I instancji przed wydaniem wyroku (pisma te nie były przez sąd odwoławczy odczytywane).

• *T. Erechński, J. Gudowski, J. Iwulski*, autorzy Komentarza do Prawa o ustroju sądów powszechnych i ustawy o Krajowej Radzie Sądowictwa (Warszawa 2002), mają wprawdzie rację, że użycia w art. 49 § 1 PrUSP ogólna formuła, „ubliżenie sądowni, innemu organowi państwowemu lub osobom biorącym udział w sprawie”, bez uściślenia, o jaki sposób ublżenia chodzi, obejmuje wszystkie formy (przejawy) tego zachowania się, a więc także ublżenie na piśmie (*amaze*, s. 132-133), ale wyprawadany sąd wniossek dopuszczający sankcje w ramach „policii sesyjnej” także za ublżenie w formie pisemnej, w tym w szczególności, jeżeli pisma podlegają odczytaniu podczas rozprawy (*amaze*, s. 133), nie wydaje się być trafny. Nie ulega wątpliwości, że wykładnia gramatyczna występującego, zwłaszcza w prawie karnym (art. 216 § 1 i art. 226 § 1 KK), znamienia czynnościowego „znieważa” obejmuje zarówno ublżenie lub obrażenie słowne, jak i dokonanie za pomocą określonego gestu, pisma, rysunku, znaku, miny itp., ale – jak już wskazano – kontekst ewolucyjny i systemowy przepisów PrUSP nakazuje interpretować to zamiar restrykcyjnie (tak trafnie SA w Lublinie w postanowieniu z 20.11.2002 r., II AKz 447/02, *Legalis*). Odmienne interpretacja prowadziłaby do zacierania granicy między tworzeniem prawa a jego stosowaniem i byłaby sprzeczna z wykładnią rozszerzającą standardów swobody wypowiedzi (także prawa do pisemnej, ekspresyjnej krytyki), określonych w art. 54 ust. 1 Konstytucji RP i art. 10 EKPCz, lansowaną ostatnio w doktrynie, orzecznictwie SN i ETPCz (por. np. *P. Hofmański, J. Szarko*, Przepiętwa przeciwko czei i nietykalności cielesnej, Kraków 2002, m.in. s. 30-36, 48 i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo).

• Wykładnia ściślejsza omawianego przepisu PrUSP ogranicza niewątpliwie zakres reakcji sądu w ramach „policii sesyjnej”, ale nie oznacza bezkarności Autorów ublżających pism kierowanych do sądu albo pism naruszających powagę czynności sądowych. W razie stwierdzenia, że tego rodzaju czynny zawierają znamiona przestępstw ściganych z urzędu (np. określonych w art. 226 § 1, art. 232, art. 245 KK), sąd powinien, na podstawie art. 304 § 2 KPK, zawiadomić właściwego prokuratora, natomiast w odniesieniu do czynów zawierających znamiona przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (np. określonych

w art. 212 § 1, art. 216 § 1 KK) powinien w miarę potrzeby udzielić osobom biorącym udział w rozprawie lub postępowaniu informacji o obowiązujących w tej kwestii przepisach.

80.

„Lojalność wobec faktów” w wypowiedziach obrońcy

Wyrok SA we Wrocławiu z 6.10.2005 r., II AKa 195/05

(OSA 2006, Nr 2, poz. 6)

Z uzasadnienia prawnego

- Oskarżony ma prawo bronięcia się wszelkimi, niezakazanymi prawnie metodami, sposobami i środkami. Prawo to (i powinno być) wynikającą z otrzymanego pełnomocnictwa do obrony) posiada także jego obrońca, o ile działa na korzyść oskarżonego.
- „Jest dobrym prawem obrony oskarżonego” – pisze Sąd Najwyższy w tezie orzeczenia z 14.5.1999 r. (IV KZSN 714/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 4, s. 8) – „mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wskazanie nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)”. Sąd Apelacyjny (...) w pełni podziela powyższy pogląd. Za naganne uznać zwłaszcza trzeba świadome włączanie przez obrońcę oskarżonego w treść swojej procesowej argumentacji nieprawdziwych twierdzeń o faktach i ich przedstawienie jako zgodnych z rzeczywistością. Postępowanie takie sytuuje obrońcę w roli przeciwnika sądu i wycina sprawiedliwości. Realizacja powinności obrońcy przez adwokata w żadnym wypadku nie usprawiedliwia wykraczania poza granice prawa i zasad etyki adwokackiej.
- Jest prawem obrońcy dokonywanie interpretacji przepisów w sposób zgodny z własnymi przekonaniami i w interesie swojego klienta.

81.

Zgodność art. 8 PrAdw z Konstytucją RP

Wyrok TK z 14.12.2005 r., SK 22/05

(OTK-A 2006, Nr 11, poz. 135)

Z uzasadnienia prawnego

- Kwestionowany art. 8 PrAdw stanowi: „1. Adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa. Nadzycie tej wolności, stanowiącej ściąganą z oskarżenia prywatnego zniezwagę lub znieśławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściągnięciu tylko w drodze dyscyplinarnej”.
- Powołany przepis (...) wprowadza do systemu prawa polskiego immunitet adwokacki. Immunitet skutkuje wyłączeniem określonych osób spod orzecznictwa sądów. Immunitet adwokacki ma charakter materialnoprawny, ponieważ uchyła karalność przestępstwa i – w konsekwencji – powoduje niedopuszczalność prowadzenia procesu (por. *M. Cieślak, Zagadnienia immunitetu adwokackiego*, Pal. 1963, Nr 7-8, s. 9-10; *T. Garbócka, Immunitet adwokacki w Prawie o adwokaturze z 1982 r., Pal. 1983, Nr 3-4, s. 11; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 109*). Jest to immunitet częściowy, dotyczy bowiem tylko określonego, bardzo wąskiego zakresu przestępstw. Jednocześnie chodzi o immunitet bezwzględny, który nie może być uchylony przez żaden organ, a zatem stwarza nieusuwalną przeszkodę dochodzenia odpowiedzialności karnej. Jest on także trwały, ponieważ chroni osobę, w tym przypadku – adwokata, także po zaprzestaniu pełnienia przez nią funkcji, z którą immunitet jest związany (por. *T. Garbócka, op.cit.; T. Grzegorzczak, J. Tyman, Polskie prawo procesowe*, Warszawa 2003, s. 204, 207).

• Immunitet adwokacki jest znany niemal wszystkim współczesnym regulacjom prawnym (por. przegląd umormowań *R. Tokarczyk, Zarys przedmiotu etyki adwokata*, PS 2005, Nr 7-8, s. 6 i n.). Wolność słowa i pisma, obejmująca – w ramach prawa i etyki – także prawo do krytyki sądów i innych władz, jest podstawą niezależności adwokatury. Uważa się ją za jeden z fundamentów niezależności tego zawodu, a ta z kolei jest niezbędna dla spełnienia przez adwokatów przypisanej im funkcji, którą – jak wynika z łacińskich korzeni określenia „adwokat” – jest niesienie pomocy prawnej. Podkreśla się, że nawet w państwach totalitarnych, przynajmniej formalnie, utrzymywano niezależność adwokatury, w tym – immunitet adwokacki. Status zawodu adwokata jest na tyle do niej istotny dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, że regulują go zwykle nie tylko akty władzy państwowej, ale także normy korporacyjne. Celem unormowań jest zagwarantowanie adwokatowi właściwego miejsca w całym systemie wymiaru sprawiedliwości, co wymaga przede wszystkim zapewnienia adwokatowi niezależności podczas wykonywania ich zadań. Powszechnie przyjmuje się, że „najpełniejszym wyrazem normatywnym tej niezależności pozostaje immunitet materialny adwokata (...)” (*R. Tokarczyk, op.cit.*, s. 20).

• Immunitet adwokacki, oznaczający w pewnym sensie „zielone światło” dla czynności wykonywanych przez adwokata reprezentującego interesy swego klienta, gwarantuje możliwość prawidłowego funkcjonowania adwokatury (por. *Z. Krzemiński, Prawo o adwokaturze. Komentarz, Warszawa 1998, s. 38, 39*). W okresie międzywojennym Warszawski Sąd Dyscyplinarny uznał, że „wolność słowa jest najistotniejszym prawem niezależnej adwokatury” (orz. z 15.1.1935 r., Pal. 1936, s. 314). Już te sformułowania wskazują na rangę immunitetu. Chroniąc przed odpowiedzialnością karną, immunitet nie oznacza ani całkowitej nieodpowiedzialności, ani przyzwolenia na działania pozostające w sprzeczności z prawem lub zasadami etyki. Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów, także normowana we wszystkich niemal porządkach prawnych, jest nieodłącznym elementem kształtującym ich pozycję prawną. Wiąże się z wysokimi wymaganiami etycznymi stawianymi przedstawicielom tego zawodu. Na tej drodze adwokat odpowiada przede wszystkim za niemoralne zachowanie związane bezpośrednio z wykonywaną praktyką (np. naruszenie obowiązków wobec klienta, nielojalność wobec kolegów), ale także za naruszenie prawa.

• Już z samego określenia istoty immunitetu wynika w sposób niewątpliwy, że celem jego wprowadzenia jest wyłączenie odpowiedzialności karnej określonej osoby w zakresie wskazanym w przepisie. Taki też jest cel kwestionowanego art. 8 PrAdw. Brzmienie art. 8 ust. 2 PrAdw pozwala na ustalenie, że immunitet adwokacki obejmuje swym zakresem przestępstwa z art. 212 i art. 216 KK. Pierwszy z powołanych przepisów w § 1 przewiduje karalność czynu polegającego na pomawianiu innej osoby, grupy osób, instytucji (...) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Z kolei art. 216 § 1 KK przewiduje przestępstwo polegające na „znieważeniu innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła”. W obu przypadkach ściągnięcie odbywa się z oskarżenia prywatnego (art. 212 § 4 i art. 216 § 4 KK). Skoro, jak stanowi kwestionowany art. 8 ust. 2 PrAdw, w przypadku popełnienia wymienionych czynów przez adwokata wykonującego czynności zawodowe wchodzi w grę tylko jego odpowiedzialność dyscyplinarna, przepis wyłącza stosowanie wobec adwokatów wskazanych przepisów karnych. Nie sposób nie zauważyć, że konieczną konsekwencją wprowadzenia immunitetu jest wyłączenie możliwości dochodzenia odpowiedzialności karnej osób nim objętych. Swierdzenie tego faktu nie oznacza jednak w sposób automatyczny uznania, iż zostało naruszone prawo do sądu.

• W pierwszej kolejności bowiem pojawia się problem, czy wyłączenie odpowiedzialności karnej może być oceniane w kategoriach prawa do sądu, przewidzianego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Przepis ten przyznaje „każdemu” prawo do „sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły” sąd. Przede wszystkim więc gwarantuje zainteresowanym, w ich sprawach, dostęp do drogi sądowej. Tymczasem przestępstwa, co do zasady, są ściągane z oskarżenia publicznego; zasada legatności decyduje o tym, że powołane do tego organu publiczne wszczynają postępowania karne i kierują do sądu akty oskarżenia. Trudno zakwalifikować

ich działania jako realizację prawa indywidualnych osób (pokrzywdzonych) do „sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia sprawy”. Prokuratura i inne organy powołane do ścigania i oskarżania przed sądem działają niewątpliwie nie tylko „w sprawie” pokrzywdzonych, ale przede wszystkim w interesie publicznym. Trybunał Konstytucyjny przyznaje jednak, że w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, do których odnosi się art. 8 PrAdw, dominuje cel ochrony interesu prywatnego pokrzywdzonego i dlatego można mówić o ograniczeniu prawa do sądu oraz dotkniętych działaniem adwokata.

- Od razu trzeba zaznaczyć, że zarzucenie ograniczenia stanowi w tym przypadku założony przez ustawodawcę cel wprowadzenia kwestionowanego przepisu. Immunitet sądowy i ograniczenie prawa do sądu to jakby dwie strony tego samego medalu: prawo do sądu osoby A, w tym przypadku znieślawnionego lub znieślawnionego podmiotu, zostaje wyłączone w takim zakresie, w jakim dopuszczający się czynu sprawca B, w tym przypadku – adwokat, jest wolny od odpowiedzialności karnej. Konstatacja ta jest oczywista i – w związku z tym – Trybunał Konstytucyjny przyznaje rację skarżącemu w zakresie, w jakim zarzuca on ograniczenie swego prawa do sądu. W istocie, akt oskarżenia skierowany przeciwko adwokatowi nie mógł skutecznie wszcząć postępowania karnego i doprowadzić do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy karnej o znieślawnienie (zniezwagę) skarżącego.
- Trybunał nie podziela natomiast zapatrywania skarżącego, że wynikające z art. 8 PrAdw ograniczenie prawa do sądu zostało wprowadzone z naruszeniem zasady proporcjonalności oraz narusza zasadę równości. Bliższe uzasadnienie konstytucyjnej oceny wyłączenia ścigania karnego w trybie oskarżenia prywatnego musi być poprzedzone – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wskazaniem innej możliwości dochodzenia praw na drodze sądowej, jaka przysługuje skarżącemu w związku z naruszeniem czci. Istnienie tej możliwości sprawia, że waga ograniczenia płynącego z art. 8 PrAdw jest zdecydowanie mniejsza, niż mogłoby to sugerować treść zarzutu sformułowanego w skardze.
- Należy podkreślić, że część człowieka podlega wszechstronnej ochronie, nie tylko na drodze prawno-karnej. Co najmniej równorzędne znaczenie ma ochrona środkami cywilnoprawnymi. (...) Kwestionowany przepis art. 8 PrAdw nie wyłącza drogi cywilnoprawnej dochodzenia roszczeń. Pokrzywdzony może więc bez żadnych przeszkód wystąpić z powództwem przeciwko adwokatowi, domagając się ochrony naruszonego dobra osobistego. Droga sądowa nie jest więc zamknięta. Wbrew sędziom wynikającym ze skargi, skarżący może domagać się sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia swojej sprawy przez sąd.
- Wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego.
- Immunitet adwokacki jest niewątpliwie związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP). Gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia w korzystaniu z wolności słowa – pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność. Chodzi tu zarówno o posłuszenie się tezami co do faktów, których prawdziwość nie została należycie zweryfikowana (np. tezy dotyczące udziału w przestępstwie innych osób), o krytyczne wypowiedzi na temat działania sądu i prokuratury, jak i o wykorzystanie zwrotów czy sformułowań, których ostrość może być źródłem negatywnych odczuć adresatów, ale jednocześnie budzi emocje, wzrost zainteresowania, przyciąga uwagę na określone okoliczności sprawy. Immunitet adwokacki nie oznacza, rzecz jasna, przyzwolenia na wypowiedzi zmierzające celowo do wprowadzenia w błąd lub obrazy sądu i stron. Powinien być raczej rozumiany jako gwarancja pewnej swobody wypowiedzi w szczególnych warunkach sali sądowej, w atmosferze napięcia, ścierania się argumentów, walki słownej. Spór sądowy pociąga za sobą w sposób nieunikniony emocje, stres, przyspiesza tempo wymiany zapatrywań, co z kolei ogranicza możliwość w pełni racjonalnej ich kontroli. Nawet na tym tle sytuacja adwokata niewątpliwie rysuje się w sposób szczególny. Adwokat bowiem, ze względu na wiążące go zasady etyczne, poddany jest silnym stresom. Podstawową zasadą jego

etyki w każdej z ról adwokata jest podejmowanie czynności jedynie w interesie klienta. Jednocześnie jednak ciąży na nim obowiązki wobec sądu, w szczególności pomoc w dążeniu do wykrycia rzeczywistego przebiegu wydarzeń, realizacja zasad praworządności i słuszności. Motywacja działań adwokata często jest wewnętrznie sprzeczna. Sąd potrzeba zwiększonej tolerancji na nadużycie słowa, co stanowi uzasadnienie przyznania adwokatowi immunitetu.

- Immunitet adwokacki wiąże się jednak nie tylko z prawem do obrony. Obejmuje bowiem, jak wynika z art. 8 PrAdw, także zachowania adwokata działającego jako pełnomocnik strony w postępowaniu cywilnym. Podobny immunitet przyznany jest radcom prawnym (art. 11 ust. 2 RPtU). Choć w tym zakresie immunitet nie wiąże się już z konstytucyjnym prawem do obrony, to – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie ulega wątpliwości, że zawsze służy ochronie praw strony, którą adwokat (radca prawny) reprezentuje. Ma zatem na celu realizację jednej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.
- Zdaniem Trybunału ta zwiększona tolerancja ustawodawcy dla ostrych wypowiedzi stron w toku postępowania sądowego służy realizacji zasadniczego celu tegoż postępowania, jakim jest – według art. 45 ust. 1 Konstytucji RP – sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy. Gwarancja nieodpowiedzialności karnej za znieślawnienie lub zniezwagę popełnione przez adwokata w toku procesu zapobiega też nieuzasadnionemu przewlekaniu postępowania. Można sobie wyobrazić, że – w razie dopuszczenia wane byłoby jako podstawa kierowania przeciw niemu oskarżeń. Bieg zasadniczego procesu mógłby być w sposób celowy tamowany, nawet gdyby zarzuty stawiane adwokatowi okazywały się niesłuszne czy wręcz oczywiste bezzasadne.
- Powołane argumenty pozwalają traktować immunitet adwokacki jako jeden z instrumentów realizacji porządku publicznego, wartości, dla której osiągnięcia art. 31 ust. 3 Konstytucji RP pozwala ograniczyć prawa jednostki. Podsumowując, ograniczenie prawa do sądu, wynikające z kwestionowanego art. 8 PrAdw, służy realizacji dwóch wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – porządku publicznego i praw innych osób.
- Zwolnienie adwokatów z odpowiedzialności karnej za naruszenie wolności słowa jest właściwym narzędziem do osiągnięcia założonego przez ustawodawcę celu procesu. Zezwolenie adwokatom na ostre i bezpośrednio, czasem prowokacyjne wypowiedzi, służy ochronie interesów stron postępowania zarówno cywilnego, jak i karnego, a także – prowokując czasem spontaniczne reakcje – przyczynia się do odkrywania prawdy w procesie. Immunitet nie jest jednak traktowany przez ustawodawcę jako aprobaty nadużycia wolności słowa, o czym świadczy związana z nim odpowiedzialność dyscyplinarna i cywilnoprawna. Jest to przyzwolenie na większą swobodę wypowiedzi adwokata, bez obawy poniesienia przez niego sankcji karnej, której dochodzenie przez stronę przeciwną mogłoby paraliżować tok postępowania.
- Ustawa nie czyni więc adwokata bezkarnym, lecz chroni przed skutkami naruszenia związanego wyłącznie ze ściśle określoną sytuacją, a mianowicie toczącym się procesem, i dotyczące ściśle określonego kręgu osób, a mianowicie – osób uczestniczących w procesie, jego aktorów. Ustawodawca dopuszcza, że w ferworze walki słownej może dojść do użycia argumentów naruszających godność jej uczestników. Sąd Najwyższy, a za nim doktryna, podkreśla, że zakres immunitetu nie może być rozszerzany. Nadużycie wolności słowa wobec innych osób jest karalne (tak: uchw. SN z 24.2.1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998, Nr 3–4, poz. 12; T. Grzegorzczak, *op.cit.*).
- O bezkarności adwokata nie można mówić również dlatego, że za czynny popełnione w wyżej opisanych okolicznościach odpowiada on dyscyplinarnie. Nie ma żadnych podstaw, by deprecjonować wagę odpowiedzialności przewidzianej w art. 80 PrAdw. Zgodnie z tym przepisem adwokat i aplikant adwokacki podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej w razie postępowania sprzecznego z prawem, z zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie obowiązków zawodowych. Katalog kar dyscyplinarnych, zawarty w kolejnym przepisie (art. 81 PrAdw), zawiera: upomnienie, nagana, karę pieniężną, zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od 3 miesięcy do 5 lat oraz wydalenie z adwokatury. Karom tym towarzyszą dodatkowe dolegliwości, polegające głównie na ograniczeniu praw korporacyjnych. Dolegliwość przewidzianych ustawą kar dyscyplinarnych, przede wszystkim

dwóch ostatnich (zawieszenie, wydalenie), jest znaczna, zwłaszcza jeśli zważyć na pozycję społeczną adwokatów i prestiż związany z wykonywaniem tego zawodu.

82.

Rzeczowa potrzeba uzasadniona interesem strony jako kryterium oceny naruszenia granic wolności słowa

Wyrok SN z 20.4.2006 r., IV CSK 2/06
(OSNC 2007, Nr 2, poz. 30)

Z uzasadnienia faktycznego

Powód wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o powierzenie mu władzy rodzicielskiej nad małoletnim synem z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej matki dziecka. Ustano- wiona przez nią w tej sprawie pełnomocnik adw. H.K. złożyła odpowiedź na wniosek, w której na podstawie relacji klientki opisała zdarzenia z okresu pożycia rodziców małoletniego, podając m.in., że uczestniczka wyprowadziła się z domu wnioskodawcy ze względu na nasilającą się jego agresję wobec niej i córki z pierwszego małżeństwa, że wnioskodawca bez powodu lub z oczywiste białego powodu wszczynał awantury, w trakcie których ubliżał uczestniczkę wulgarnymi słowami i stosował przemoc fizyczną oraz że w niekontrolowanych atakach złości wyrzucał przez okno rzeczy osobiste swej konkubiny i żądał, by się wyprowadziła. Opis tych zdarzeń został w piśmie zakoni- eżony następującym sformulowaniem: „Zachowania wnioskodawcy mające ustawowe znamiona psychicznego i fizycznego znęcania się nad rodziną – doprowadziły do tego, że uczestniczka po- stępowała wraz ze swą córką przez okres dwóch lat korzystając z pomocy psychologa. W ocenie uczestniczki postępowanie wnioskodawcy jest czwódką nieproporcjonalnym psychicznie, wpa- dającym w złość z byle powodu, nieobliczalnym w reakcjach”. W piśmie zawarty został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego. Badający powoda lekarz psychiatra nie stwierdził „odchyleń od normy w stanie psychicznym”. Powód oparł żądania pozwu na twierdzeniu, że użycie przez pozwaną w piśmie procesowym sformułowania, iż „jest człowiekiem nieproporcjonalnym psychicznie”, stanowiło bezprawne naruszenie jego dóbr oso- bistych. Sąd stwierdził, że użycie takiego określenia narusza dobre imię osoby, wobec której zostało użyte, jednak podzielił stanowisko pozwanej, że naruszenie to nie było bezprawne.

Z uzasadnienia prawnego

- Artykuł 8 ust. 1 PrAdw. stanowiący zasadę wolności słowa adwokata przy wykonywaniu zawodu, a zarazem zakreślający jej granice, nie stanowi samodzielnej podstawy roszczenia o ochronę dobra osobistego naruszonego w wyniku przekroczenia tych granic. Podstawę to stanowi art. 24 KC, okre- ślający przesłanki ochrony oraz przysługujące w jej ramach roszczenia. Powód dochodził przewi- dzianych w tym przepisie roszczeń, twierdząc, że adwokat, przekroczywszy granice wolności słowa przysługującej mu przy wykonywaniu zawodu, naruszył jego dobro osobiste. Wobec ustalenia przez sąd, że do naruszenia dobra osobistego skarżącego istotnie doszło, spór skoncentrował się na prze- stanceli bezprawności naruszenia, sąd bowiem prawidłowo ocenił, iż naruszenie dobra osobistego przez pozwaną nie różniłoby jej odpowiedzialności, gdyby okazało się, że naruszenie to nie było bezprawne (...).
- W tak ujętym sporze art. 8 ust. 1 PrAdw. pełni rolę swobodnego „wyznacznika” bezprawności, gdyż stanowi podstawę kwalifikacji zachowania adwokata, który naruszył przy wykonywaniu zawodu cudze dobro osobiste, jako zachowania bezprawnego lub zgodnego z prawem (mieszczącego się w granicach bezprawnego przez normę prawną). Konsekwentnie, wykładnia i zastosowanie w okolicznościach sprawy tego przepisu miały przysądzać znaczenie dla oceny bezprawności jako przesłanki odpowiedzialności z tytułu naruszenia przez adwokata dóbr osobistych. Gdyby więc okazało się, że wykładnia ta i zastosowanie art. 8 ust. 1 PrAdw. były wadliwe, bezpośrednio wpły-

waloby to na nieprawidłowość oceny przesłanki bezprawności, dokonywanej na płaszczyźnie art. 24 § 1 KC.

- Rozumienie pojęcia wolności słowa gwarantowanej adwokatowi przy wykonywaniu zawodu, a zwłaszcza granic tej wolności, stanowiło przedmiot wielu wypowiedzi w piśmiennictwie prawni- czym oraz rozważań organów samorządu adwokackiego podejmowanych przy wydawaniu uchwał lub formułowanych w uzasadnieniach orzeczeń dyscyplinarnych, a także było przedmiotem orzecze- niwa sądowego (wyr. SN z 3.5.1968 r., II CR 163/68, Bihl. SN 1968, Nr 11–12, poz. 207; wyr. SN z 19.7.1978 r., I CR 254/78, OSNCP 1979, Nr 6, poz. 121; wyr. SN z 19.10.1989 r., II CR 419/89, OSP 1990, Nr 11–12, poz. 377; wyr. SN z 4.5.1990 r., I CR 216/90, PS 1992, Nr 1, s. 53 lub wyr. SA w Kra- kowie z 1.7.1997 r., I ACa 328/97, Dobra osobiste. Zbiór orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Kraków 1999, s. 263). Charakterystyczne jest, że wypowiedzi te, wyrażane w różnorodnych formach i w okresie kilkudziesięciu lat, w sposób zasadniczo zgodny formułowały istniejące cechy tych pojęć.
- Punkt wyjściowy rozważań stanowią zadania adwokatury polegające na udzielaniu (świadcząc) pomocy prawnej (art. 1 i art. 4 ust. 1 PrAdw). Adwokat świadczący pomoc prawną ma obowiązek działać w interesie strony, którą reprezentuje, i interesu tego bronić tak, by osiągnąć cel przez nią pożądaný, a więc działać tak, „jak obowiązek obrony sprawy dyktuje”. Ta zasada działania, choć ob- warowana warunkami co do formy i treści wypowiedzi, ma pierwszoplanowe znaczenie przy ocenie postępowania adwokata. Właściwa reprezentacja interesu strony oceniana jest przy uwzględnieniu rzeczowej potrzeby w ramach podjętej obrony. Chociaż obowiązujące PrAdw. zakreślają granice wolności słowa adwokata, nie wymienia tej przesłanki, to nie budzi wątpliwości, że pozostaje ona nadal pierwszorzędna podstawą oceny naruszenia przez adwokata granic tej wolności.
- Przy ocenie, czy rzeczowa obrona interesów klienta uzasadnia określony wypowiedzi adwokata, decydują czynności mające dwa elementy. Pierwszym z nich jest charakter sprawy, który w znacznym stopniu determinuje celowość i potrzebę danej wypowiedzi. To samo określenie może podlegać z omawianego punktu widzenia różnej ocenie w zależności od rodzaju sprawy. Wypowiedź dotycząca cech charakteru czy osobowości strony w procesie, zazwyczaj całkowicie zbędna lub wręcz niedopuszczalna w typowej sprawie majątkowej, może być potrzebna i znacząca w sprawie związanej z prawami osobistymi, np. w sprawie rozwodowej lub opiekuńczej, w których włas- ciwość osobiste stron często odgrywa istotną rolę. W takiej sytuacji, gdy służy do ustaleniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, przywołanie negatywnego osądu osoby będącej prze- ciwnikiem w sporze, może zostać uznane za dopuszczalne.
- Drugim elementem oceny są okoliczności sprawy, takie m.in. jak żądania i argumenty przeciwnika w sporze, które wymagają odparcia; są one istotne dla stwierdzenia, czy podjęta przez nim obrona była odpowiednia i mieszczą się w granicach uzasadnionej potrzeby, czyli służyła właściwie rozumi- naniu interesów klienta i osiągnięciużądanego skutku.
- Poza tymi podstawowymi elementami należy uwzględnić dalsze czynniki. Forma wypowiedzi nie może być drastyczna; powinien ją cechować umiar i oględność. Opinia dotycząca osoby po- winna być wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami faktycznymi i dowodami, nie może natomiast być głoszona i niematująca oparcia w prezentowanym materiale sprawy. Adwokat nie ma obo- wiązku weryfikacji faktów i twierdzeń podawanych przez stronę i nie ponosi odpowiedzialności za ich zgodność z prawdą, powinien jednak rozważyć, czy nie wzbudzają one oczywistych wą- pliwości co do ich zgodności z rzeczywistością. (...) Ponosi odpowiedzialność za wypowiedziane lub napisane słowa, z której nie zwalnia go powołanie się na dyspozycję klienta. Dla oceny działania adwokata nie jest jednak obojętne – przy uwzględnieniu okoliczności towarzyszących – użycie formuły polegającej na odwołaniu się do twierdzenia, poglądu lub stanowiska strony, którą reprezentuje w procesie. Wymienione czynniki decydują o ocenie, czy adwokat przy wyko- nywaniu swego zawodu w konkretnej sprawie skorzystał z wolności słowa w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa czy granice te przekroczył.
- Charakter sprawy i jej okoliczności wymagały podjęcia zdecydowanych środków obrony. Żądanie powoda powierzenia mu wykonywania władzy rodzicielskiej i jej ograniczenia matce dziecka dotyczyły sfery bardzo wrażliwej i dotyczyły kwestii o zasadniczym znaczeniu zarówno dla stron

postępowania, jak i dla dziecka. W sprawie dotyczącej wykonywania władzy rodzicielskiej istotne, a często decydujące znaczenie ma sposób postępowania rodziców, jak również ich właściwości osobiste i cechy charakteru. Sprawa należała zatem do kategorii, w której dopuszczalne jest wypowiedzianie się co do tego rodzaju okoliczności. Opinia o cechach negatywnych osobowości ojca dziecka została wyrażona w powiązaniu z twierdzeniami co do określonych faktów obrazujących sposób jego postępowania, a także z wnioskami dowodowymi na ich poparcie. Trafne jest twierdzenie sądu, że istotny jest kontekst wypowiedzi, a nie tylko samo „wyabstrahowanie” z niej sformułowanie. Kontekst ten wskazuje, że jego użycie miało na celu scharakteryzowanie negatywnej cechy charakteru ojca ubiegającego się o odebranie matce wykonywania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, co w ramach podjętej obrony służyło wykazaniu okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia. Mimo że adwokat odpowiada za swoje słowa i nie może usprawiedliwić się dyspozycjami strony, to jednak zastosowana przez pozwaną formuła, wskazująca na to, iż przytacza opinię klientki, łagodziła wymowę tej wypowiedzi. Elementy subiektywne i odczucia stron w sprawach tego rodzaju składają się na obraz sytuacji rodzinnej i osobistej, którą sąd – dokonawszy weryfikacji – ocenia przy orzekaniu. (...) Wskazane okoliczności stanowiły podstawę oceny, że zawarta w piśmie procesowym sporna wypowiedź pozwanego nie przekraczała poza granice rzeczonej potrzeby wyznaczone przez uzasadnioną obronę interesów reprezentowanej przez nią strony.

83.

Krytyka członków organów samorządu zawodowego

Postanowienie SN z 24.10.2006 r., SDI 21/06

(OSNSD 2006, Nr 1, poz. 92)

Z uzasadnienia faktycznego

• Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego adwokat został uznany za winnego tego, że zwrócił się do adwokata – dziekana ORA słowami: „nie wiem, kto was tego chamska nauczył”, wykazując w ten sposób brak szacunku dla władz samorządu. Obwinionemu wymierzono karę pieniężną w wysokości 2000 zł. Wyższy Sąd Dyscyplinarny utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy.

Z uzasadnienia prawnego

• W uzasadnieniu zarzutów podniesionych w kasacji skarżący odwołuje się głównie do orzecznictwa ETPCz. Skarżący prezentując swc wywody, pomija jednak to, że jego wypowiedź, będąca przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, nie miała charakteru publicznego, nie może zatem być postrzegana jako mająca na celu obronę jakiegokolwiek dobra powszechnego. Brak przekonujących powodów, aby przyjmować, że słowa spontanicznie wypowiedziane przez obwinionego (na korytarzu) stanowiły ocenę pracy organu samorządu adwokackiego, wygłoszoną w imieniu członków korporacji.

• Oczwisty jest, że osoby pełniące funkcje o charakterze publicznym, w tym stojące na czele organów samorządowych, muszą liczyć się z krytyką swoich decyzji. Nie oznacza to jednak, że krytyka taka może przybierać dowolną formę, w tym sięgać po zwroty obraźliwe, wulgarnie czy wskazujące na oczywiste okazywanie braku szacunku.

• Nie można też zapominać, że przedmiotem rozpoznawanej sprawy nie jest popełnienie czynu mającego charakter przestępstwa, zaś korporacja adwokacka w zakresie kultury wypowiedzi, ustanawiając ZZEAGZ, przyjęła standardy wyższe niż przeciętne, czego wyrazem jest m.in. § 61 ZZEAGZ.

84.

Związek immunitetu adwokackiego z prawem do obrony

Uchwała SN z 20.9.2007 r., SNO 58/07

(OSNSD 2007, Nr 1, poz. 11)

Z uzasadnienia prawnego

- Immunitet (jakiegokolwiek rodzaju: parlamentarny, międzynarodowy, sędziowski, prokuratorski, adwokacki) zawsze stanowi ograniczenie prawa dostępu do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 6 ust. 1 EKPCz) i dlatego nie może być tworzony dla ochrony interesów indywidualnych, lecz musi służyć ochronie innych, ogólnych i równorzędnych wartości.
- Tak też istotę immunitetu rozumie Trybunał Konstytucyjny, który (co do immunitetu adwokackiego) w wyroku z 14.12.2005 r. (SK 22/05, OTK-A 2005, Nr 11, poz. 135) stwierdził, że art. 8 PrAW w związku z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny wywiódł w szczególności, że wartością, której realizacją ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego.
- Immunitet adwokacki jest związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), a gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia w ko-rzystaniu z wolności słowa, pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność (por. też post. TK z 21.3.2007 r., SK 40/05, OTK-A 2007, Nr 3, poz. 36).

85.

Ochrona dobrego imienia radcy prawnego w kontekście jego działalności zawodowej

Wyrok SA w Poznaniu z 18.10.2007 r., IAcA 731/07

(niepubl.)

Z uzasadnienia faktycznego

- Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy m.in. nakazał pozwanej T. Sp. z o.o. zaniechanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o naruszeniu przez powoda M.B. zasad etyki zawodowej radcy prawnego w związku ze sporem reprezentowanego przez powoda Z. Sp. z o.o. z pozwaną, w szczególności informacji, iż powód szantażuje pozwaną, grozi jej, podejmuje kroki mające na celu wyłudzenie określonych środków od pozwanej oraz jest nierzetelnym radcą prawnym. Pozwana podpisała umowę o wykonanie robót budowlanych z Z. Sp. z o.o. W związku z realizacją umowy pomiędzy stronami doszło do nieporozumień na tle wzajemnych rozliczeń. W trakcie negocjacji między stronami spółkę Z. Sp. z o.o. reprezentował powód. W związku ze sporem pozwana wystąpiła przeciw Z. do sądu o zapłatę. W sprawie tej został wydany nakaz zapłaty, który następnie zaskarżyła spółka Z. Ponadto, pozwana rozpoczęła akcję medialną skierowaną przeciw Z. i powodowi jako pełnomocnikowi tej spółki. W artykułach w prasie oraz audycjach telewizyjnych pozwana informowała, że firma Z. nie reguluje wobec niej swoich zobowiązań. Pełnomocnik Z. wezwał pozwaną do zaprzestania rozpowszechniania nieprawdziwych informacji i złożenia oświadczenia odwołującego zarzuty. Powód poinformował pozwaną, że Z. zamierza złożyć do sądu pozew o zaniechanie naruszeń dóbr osobistych, a w przypadku, gdy pozwana podejmie ponownie akcję wyndykacyjną, złożyawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez pozwaną przestępstwa. Pozwana złożyła do Okręgowej Izby Radców Prawnych oraz do Biura Poselskiego pisma Z.Z. skargę na postępowanie powoda. Pozwana oświadczyła, że jej zdaniem postępowanie powoda jest przykładem wielokrotnego naruszania zasad etyki radcy prawnego. W wyniku interwencji poselskiej Prokuratura Generalna podjęła czynności